

Chybiony pomysł koordynacji.

W komisji sejmowej do spraw zagranicznych powstał projekt wyśadenia podkomisji do utrzymania stałego kontaktu z ministrem spraw zagranicznych. Ten nieokreślony termin miał zapewne oznaczać stałą współpracę ministra z delegatami sejmowymi, którzy stali się tem samem po części doradcami, a po części kontrolerami odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej.

Ten niefortunny pomysł, który jest nowym objawem niezdrowych dążeń, nurtujących w naszym sejmie, upadł na szczęście, niemniej jednak zasługuje na uwagę jako wyraz zakorzenionej tradycji i skłonności, która odżyła w naszym młodym ustroju państwowym i stanowi w nim niewątpliwą pierwiastek zamętu.

Zasada odpowiedzialności rządu przed parlamentem wychodzi z założenia, że oba te naczelnne organy władzy państwowej mają swe odrębne cele i zadania, że każdy z nich powinien zachować właściwu samodzielnosc. Projekt podkomisji, łączącej przedstawiciela gabinetu bezpośrednio z posłami i stanowiącej jakiś organ mieszany, tertium mixtum między rządem a sejmem, jest wprost herezją parlamentarną, zaprzeczeniem zasady podziału władz państwowych, oraz konstytucyjnej odpowiedzialności. Minister, który swe postanowienie omówił poprzednio z delegatami klubów poselskich przestaje być odpowiedzialnym przed sejmem — chybaby ta odpowiedzialność objęła także ową podkomisję. Ale ta ostatnia nie jest bynajmniej obowiązana do solidarnej jednomyślności i mieć jej z natury rzeczy nie może. Czy więc minister musiałby w danym razie przeprowadzić formalne głosowanie, czy też wysłuchałby tylko odnośne zdania i postąpił według własnego uznania? Pierwsze z tych rozwiązań wprowadziłoby zupełny chaos, drugie — pociągnęło naturalne nieporozumienia i pretensje.

Rzecz znamienita i w ciągu ostatniego roku wciąż powtarzająca; ten sam sejm, który tak łatwo i niefrasobliwie zawiera na rzecz rządu czy oddzielnego ministra swe konstytucyjne prerogatywy i czynności, z drugiej strony za lada pretekstem lub bez pretekstu wkacza w uprawnioną dziedzinę tegoż rządu i przed swe komisje wywiera bezpośrednią ingerencję, uszczuplając władzę powołanych do tego organów.

Przed paru miesiącami wyłonił on komisję do spisków i tajnych organizacji — komisja ta skrupowała

władze sądowe i utopiła zdobyte wyniki w gęstej i ciemnej mgłę swych badań. Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę na tę interwencję i odgadaliśmy jej ujemny rezultat.

Zasadnicze normy współczesnego parlamentaryzmu weszły do naszej konstytucji i już z tego względu powinny być szanowane i zachowywane. Ale trzeba zrozumieć, że nie chodzi tutaj o czcze formalności, lecz o samą istotę systemu parlamentarnego, o konieczne warunki jego należytego i sprawnego funkcjonowania. Bez tych norm, regulujących działalność ciała prawodawczego i wprowadzających ją w ściśle określone łożysko, musiałyby dojść do tego, że parlament stałby się jedyną zwierzchnością władzy i wchłonił w siebie odrębne organy państwowe i pozbawił rząd jego odrębnej samodzielnej roli. Tak się stało w dawnej Polsce, która miała wysokich dygnitarzy, ale nie posiadała rzeczywistego rządu. Ten ostatni roztopił się w sejmie, który skupił w sobie całą pełnię władzy państwowej, który, nie oglądając się na nikogo i na nic, mógł sięgać bez pośrednio we wszystkie dziedziny zarządu państwowego, który jednak z tej wszechwładzy robił nader mały użytek i najważniejsze, najpilniejsze sprawy zostawiał odłogiem. I tak być musi z każdym parlamentem, który zechce być rządem i który sięgnie po bezpośrednią władzę wykonawczą. — Wszak liczy on zazwyczaj kilkuset członków, podzielenych w dodatku na frakcje, tworzących kluby i jawnie prowadzących między sobą walkę partyjną. Rząd zaś jest niewielkim zespołem ludzi, związanych wspólnym programem praktycznym i z natury rzeczy poczuwających się w jego granicach do jedności i zgody.

Parlament nie może wykonywać czynności rządowych, a skoro je podejmuje, spełnia je najnieudolniej, najgorzej. Wypuszcza je z rąk i stwarza grunt dla anarchji.

Na niebezpieczeństwo pomieszczenia władzy sejmowej i rządowej zwrócił uwagę generał Sikorski wykładając w swem exposé programem plan „naprawy rządu”. Sprawa jest wciąż aktualna, coraz aktualniejsza i groźniejsza. Wszak mamy tu do czynienia z atawizmem starszackiego nierządu, który po swojemu pojmuje i chce praktykować nowoczesny parlamentaryzm, a to pociągnęłoby niechybnie jego degenerację i zgubę. **J. Mazurski.**

„Uwagi na marginesie” b. kajzera niemieckiego.

Pisma niemieckie przypominają jakie uwagi na marginesie aktów dyplomatycznych, dotyczących wybuchu wojny, umieszczał „wybrany przez Boga”, na cesarza Niemiec Wilhelm I. Oto niektóre z nich:

Niemiecki poseł w Wiedniu: Korzystam z każdej sposobności, aby spokojnie, ale poważnie przestrzedeć przed zbyt pospiesznym działaniem.

Wilhelm II: Kto go do tego upoważnił? Idjota, co go to obchodzi?

Serbska rada ministrów nie może powziąć decyzji co do odpowiedzi na ultimatum austriackie.

Wilhelm II: Tylko mocno następować na pięty tej hołoty.

Minister Berchtold zapewnia, że Austria nie będzie anektowała serbskiego terytorjum.

Wilhelm II: Osiół.

Narodowa godność Serbji.

Wilhelm II: Co takiego?

Niemiecki wpływ powinien Austrię powstrzymać od stawiania postulatów niemożliwych do wypełnienia.

Wilhelm II: Także coś! Co mnie to obchodzi?

KOMUNISCI „RADZA” O POLSCE.

Na jednym z ostatnich posiedzeń biura politycznego partji komunistycznej S. S. R. omawiano sytuację w Polsce. Komuniści polscy Dąbal i Kohn wygłosili referaty i występowali za wzmocnieniem agitacji komunistycznej w Polsce (!), czemu obecnie sprzyja ogólna sytuacja: kryzys gospodarczy (!!). Trocki oświadczył się za aktywnym poparciem komunistów polskich przez III międzynarodówkę, lecz spotkał się ze konawczego III międzynarodówki. sprzeciwem Kofarowa, wybitnego członka i sekretarza komitetu wykonawczego III międzynarodówki.

Kofarow kieruje wydziałem agitacyjnym i wywiadowym zagranicą, obecnie domaga się on zwrócenia wszelkich sił III międzynarodówki na Balkany. Wskutek ograniczonych środków finansowych III międzynarodówka nie może, według Kofarowa, ponieść znacznych funduszy na agitację w Polsce.

Dzierżyński wskazał w swem przemówieniu, że wskutek małych środków międzynarodówki należy unikać wojny, która zresztą nie leży bynajmniej w interesie sowietów.

AMERYKANIE NA PRZYJĘCIACH W LONDYNIE.

Amerykanie są obecnie bardzo gościnnie podejmowani w Londynie i temu zapewne przypisać należy fakt, że w tym roku zwyż 600.000 obywateli Stanów Zjednoczonych przewinęło się przez stolicę Anglii.

Nie trudno też amerykańnikom uzyskać zaproszenie na dworskie „garden party” i jak mówią dowci pnie londyńskie, król tego roku dlatego tylko nie opuszcza Londynu, że musi herbatką, podejmować gości amerykańskich w Buckingham Palace.

Takie tłumne przyjęcia odbywają się co tygodnia, a obywatele amerykańscy zachowują się zupełnie swobodnie, może nawet za swobodnie, skoro na ostatniej herbatce trzeba było ogrodzić, ad hoc ze sznura sporządzone, oddzielić parę królewską od zbyt natrączywej ciekawości republikańskiej z oceanu.

Goście amerykańscy otaczają tłumnie parę królewską i z podziwieniem godną cierpliwością przyglądają się, jak król pije herbatę. Krytykują jednak gatunek herb ty, którą im na tych przyjęciach podają. Wszystkie uwagi czynią głośno, bez względu na to, czy są one pochlebne, czy też wyróżają niezadowolnienie z gościnności angielskiej.

Jak republikańska Francja wita ofiary faszyzmu.

W Cherbourgu dnia 26 lipca francuski naród i także przedstawiciele dzisiejszej Francji oficjalnie witali na swej wolnej ziemi ofiarę współczesnej odmiany despotyzmu, prześladowanego i w końcu wyganego przez faszyzm swego kraju, świętego hiszpańskiego pisarza idealistę, Miguela de Unamuno.

Na przyjęcie statku „Zeelandja”, na którego pokładzie znajdował się Miguel de Unamuno w towarzystwie swego wybawiciela, redaktora organu p. Herriota „Quotidien”, wyruszył z portu Cherbourga jacht Joanna d'Arc. Z chwilą, gdy sylwetka pisarza ukazała się oczom nadjeżdżających, przedstawiciele władz i społeczeństwa francuskiego odkryli głowy i wnieśli okrzyk „Niech żyje wolność”, „Niech żyje Unamuno”.

Przyjęcie oficjalne urządzone było w ratuszu, jak gdyby rozmyślnie w sali, która do dziś dnia nosi nazwę „Sali Cesarzowej” na pamiątkę hiszpanki, żony ostatniego cesarza francuskiego, który między innymi całą opinię ówczesnego świata zmobilizował przeciwko sobie przez wygnanie Wiktora Hugo.

Pierwsze przemówienie wygłosił przedstawiciel mera p. Libor. P. Libor mówił, zwracając się do Miguela de Unamuno:

„W imieniu władz municypalnych Cherbourga i w imieniu Francji republikańskiej zasylam panu braterskie pozdrowienie. Gdy jakikolwiek wygnanie stawia stopę na ziemi francuskiej, ma on prawo azylu. Gdy zaś ten wygnanie nazywa się Miguel de Unamuno, ma prawo do czci i podziwu wszystkich”. Przypomniałszy czyn oswoobodzenia Unamuno przez redaktora Dumay, oficjalny przedstawiciel mówił:

„Tyran i dyktatorzy zawsze odczuwali trwogę przed intelektualną elitą, oswoobodzicielką myśli. Nasz wielki Wiktor Hugo, sławny banita,

mówiąc o księżce, symbolu wiedzy przeciwstawionym uciskowi, powie dział: „To zabije tamto”. — Lecz „tamto” ma życie twarde i dużo będzie trzeba czasu, aby je zabić. Nic to jednak nie szkodzi!

Trzeba walczyć!

Z bojownikami takimi, jak Ty, szlachetny wygnaniec, z rycerzami takimi, jak Dumay, zwycięstwo uwieńczy niestrudzone wysiłki myślicieli i ludzi czynu, którzy urabiają ludzką wolność i odrodzoną, zdecydowanie pokojową ludzką dnia jutrzejszego”.

Po przemówieniu przedstawiciela „Quotidien” p. Charles Brun, podniósł się z miejsca de Unamuno.

Wielki pisarz mówił: „Nie znajduję słów w waszym języku dla wyrażenia całej mojej myśli. Dziękuję panu merowi Cherbourga, dziękuję temu miastu i temu krajowi. Opowiem pewnego dnia tę długą odyseję, której Henryk Dumay właśnie kres położył. I opowiem odyseję naszej biednej ojczyzny. Sądzę, że ciężkie jeszcze zadanie po zostaje przed nami do wykonania i że wykonaliśmy dopiero pierwszą jego część.

Trzeba będzie, abym z czasem mógł tu przybyć podziękować wam już nie za swoje oswoobodzenie, lecz za oswoobodzenie mego narodu”.

Odpowiedzią na te słowa była burza oklasków i bezprzykładna owacja na cześć pisarza przy dźwiękach i chóralnym odśpiewaniu Marjanki, którym zakończono pierwszą część uroczystości.

Część druga może jeszcze bardziej doniosła i jeszcze bardziej sen sacyjne akcenty, pod adresem nie tylko hiszpańskiego faszyzmu zawierająca, rozegrała się w największej miejskiej „Sali bankietów”, gdzie przeszło trzy tysiące osób, reprezentujących narodową republikańską Francję, składało hołd wygnancowi despotyzmu gen. Primo de Riveru.

Głosy francuskie o Konradzie Korzeniowskim.

Organ bolszewicki anektował go na rzecz Rosji.

Prasa francuska poświęca bardzo sympatyczne wspomnienie zmarłemu Conradowi Korzeniowskiemu, którego wiele rzeczy na język francuski zostało przetłumaczone, zyskując wielką popularność i uznanie.

„Journal de Debats” opisuje burzliwe i heroiczne życie pisarza, poczynając od carskiej deportacji do Wołody. Dziennik zaznacza, że przybywszy po raz pierwszy do Anglii w maju roku 1878 Korzeniowski w ciągu pięciu miesięcy pierwszorzędnie opanował językiem angielskim.

„Conrad — pisze „Journal de Debats” — wobec tych, których obdarzał szczególną sympatją, ujawniał istotną swą naturę nacechowaną melancholią i rozczarowaniem. Wszyscy, którzy go znali są zgodni co do tego, że rzadko obserwować można było wśród pisarzy, tak znakomitego artystę, któryby tak silną indywidualność łączył z tak wielką skromnością”.

„Le Temps” zaznacza, że Józef Conrad był obok Rudyarda Kiplinga i Tomasza Hardy, najświetniejszym i zarazem najbardziej czytany z współczesnych pisarzy angielskich”.

Dziennik pisze, że Korzeniowski „pozyskał sympatję i zainteresowanie ze strony jaknajszerszej publiczności francuskiej”, oraz przypominał że właśnie na łamach „Le

Temps” przed piętnastu laty ukazało się pierwsze francuskie tłumaczenie jednej z jego powieści. — Streściwszy życiorys pisarza dziennik zaznacza w zakończeniu:

„Śmierć jego, która stanowi wielką żałobę dla literatury angielskiej, wywoła u nas głębokie przejęcie przedewszystkiem wśród sfer młodej literatury, które z wielkim podziwem odnosiły się do jego pism”.

„Le Matin” podkreśliwszy łaciński charakter umysłowości i stylu Conrada, zaznacza, że pozostawia on dzieło, które zaliczone będzie do najlepszych dorobków w literaturze angielskiej ostatniego stulecia.

Dzienniki paryskie zaznaczają zersztą z całym naciskiem, że Conrad był polakiem i że na okresie młodości jego niezatarte piętno pozostawiły wspomnienia prześladowań za patriotyzm w rosyjskich kazamatkach. — Wyjątek pod tym względem stanowi tylko bolszewicka „Humanite”. Dziennik ten nie mogąc nie przyznać, że powieści Conrada były pisane „znakomicie” i odznaczają się „dość wybitnym poczuciem psychologii, oraz zawsze świeżym walorem fabulistycznym”, wynagradza to sobie w ten sposób, iż oświadcza z całym spokojem, że Conrad „z pochodzenia był rosjaninem, który się zasymilował w Anglii”...

Bomba-aeroplan k'erowata elektrycznością.

Londyński „Daily Telegraph” donosi, że inżynierom francuskim udało się skonstruować bombę, która ma postać małego aeroplanu i może być za pomocą fal elektrycznych bez drutu skierowywana w

dowolnym kierunku i wybuchu w dowolnym czasie.

Ponieważ bomba porusza się bez dzie bez obciążenia, przeto można ją będzie puszczać do wysokości, z której pozostanie niewidzialna.

Miguel Unamuno o hiszpańskim dyktatorze.

Prof. Miguel Unamuno, poeta i uczoney hiszpański, na krótko przed zwolnieniem go z więzienia na wygnanie, napisał do swych przyjaciół francuskich list, w którym dosadnie określa dzisiejszego władcę Hiszpanji.

„Zostałem wygnany na tę bezładną wyspę nie otrzymałszy tegoż oskarżenia lub przestępstwa, a tylko dlatego, iż jestem bezwzględny wrogiem dyktatury, która gubi Hiszpanję. Cała odpowiedzialność za ten niski czyn, za tę zemsię osobistą, niechaj spadnie na dyktatorjat, a zwłaszcza na jego przewodniczącego. Primo de Riverę.

Ponieważ wdroyłem dzieci moje do pracy, troje z nich potrafi zarobić na utrzymanie całej mojej

rodziny, bez oglądania się na moją pomoc.

Tego nie przewidział de Rivera, który zdołał utopić w norach i spelunkach karcianych majątek swej córki, oraz posag żony i aby się ratować, sięgnął po władzę. Jak można wogóle porozumieć się z człowiekiem, który odebrał wychowanie w knażpach, szulerniach i domach rozpusty, który potrafił ująć się jawnie za kokota, oskarżoną o trucielstwo!

Nie wyruszę stąd, zapewne dopóki mój biedny kraj nie zostanie oswoobodzony od rządów szulerów pijaków i kanali.

Ale co najgorsze, to głupota tego człowieka. Ten dyktator jest prawdziwym bydlęciem w ludzkiej postaci”.

Czytajcie „KURIER WIECZORNY”

Sprawy robotnicze.

Zatarg w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

(b) Zgodnie z zapowiedzią odbył się w Tomaszowie pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza dalszy ciąg konferencji w sprawie zlikwidowania trwającego już od kilku tygodni zatargu w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

Na poprzedniej konferencji uzgodniono jeden punkt, a w sprawie innych miał się udać dyrektor fabryki do Warszawy po dyrektywę.

Otóż zarząd w Warszawie cofnął warunek zmniejszenia obsługi w przedsiębiorstwie piskoszowej, oraz zaprowadzenie akordu na oddziale

sortowni, podtrzymując jednak żądanie zmniejszenia obsługi na oddziale przedzalni kollegiowej i wprowadzenie akordu w motkalni. Nad temi warunkami wywiązała się dyskusja, poczem robotnicy oświadczyli, że na warunki te nie zgodzą się, gdyż zagrażają one dobrobytowi robotników.

Ponieważ przedstawiciele firmy na dalsze ustępstwa nie poszli, robotnicy oświadczyli, że strajk zastrzają i wycofują wszystkich pracowników z fabryki.

Wobec takiego stanu rzeczy konferencję przerwano.

Fabryki zgierskie redukują.

(p) Firma Adam Bynowski w Zgierzu unieruchomiła fabrykę bez dwu tygodniowego wypowiedzenia i odmówiła wypłacenia robotnikom należnego im ustawowo odszkodowania za czas wypowiedzenia, oraz urlopy.

Robotnicy zwrócili się do chrześcijańskiego związku zawodowego

w Łodzi z prośbą o interwencję, na skutek czego związek wydelegował przedstawicieli dla przeprowadzenia pertraktacji z firmą.

Pan Bynowski jednak nie stawiał się i konferencja do skutku nie doszła.

Sprawę przesłano do rozstrzygnięcia inspektoratowi pracy.

Dozorcy domowi walczą o byt.

(p) Wczoraj w sali „Domu Ludowego” przy ulicy Przejazd nr. 34 odbyło się zebranie chrześcijańskiego związku dozorców domowych.

Pierwszy zabrał głos prezes związku p. Rokita, który złożył obszernie sprawozdanie z działalności delegacji dozorców w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie.

Delegacja podkreśliła bardzo trudne położenie dozorców domowych, domagała się od ministerstwa zwolnienia w jaknajkrótszym czasie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

W odpowiedzi na wywody p. Rokity zabrała głos prezeska chrz. związku zawodowy p. H. Piechotkówna, która polemizując z wywodami przedmówcy, zaznaczyła, że zwolnienie nadzwyczajnej komisji rozjemczej spowoduje tylko opóźnienie załatwienia zatargów i nawoływanie zebranych do jaknajstrzejszej walki o swe prawa.

Następnie w dyskusji zabierało głos jeszcze szereg mówców, którzy domagali się od miarodajnych czynników jaknajstrzejszego zlikwidowania zatargu między dozorcami domowymi a właścicielami domów,

w przeciwnym bowiem razie dozorcy użyją jako ostatecznej broni strajku.

Stwierdzo również, iż pomimo, że ustawa z dnia 10 maja 1922 roku w przedmiocie nadzwyczajnych komisji rozjemczych głosi, że po trzech niedoszłych do skutku konferencjach musi być w terminie 10-dniowym zwolniona przez ministerstwo nadzwyczajna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu, dozorcy czekają na tę komisję już 8 tygodni bez skutku.

(Sprawozdanie powyższe dotyczy organizacji chrz. zw. dozorców domowych. Prócz tego związku istnieje jeszcze związek klasowy. — Przep. Rer.)

W dniu wczorajszym o godz. 1-ej po południu w sali „Domu Ludowego” przy ulicy Przejazd 34 odbyła się pogadanka dla dozorców domowych o utrzymaniu, konserwacji i czyszczeniu dołów biologicznych, wygłoszona przez kierownika miejskiej izby odkażającej, inż. Kłoczowskiemu o gazach trujących, które mieszczą się w dołach biologicznych i kloacznych.

Ułatwienia w płaceniu podatku majątkowego.

(b) Władze skarbowe zezwoliły na opłacanie podatku majątkowego listami zastawnymi państwowego banku rolnego.

Owe 9 proc. listy zastawne, o-

piewające na złote z jednorocznym terminem umorzenia 90 za 100 mogą opłacić podatek, lecz nie więcej niż 80 procent wymierzonego przez władze podatku.

Ważne dla jadących do Ameryki.

(b) Jak się dowiadujemy konsulat amerykański w najbliższych miesiącach będzie wydawał karty wstępu, oraz wizy imigracyjne jedynie tym osobom, które posiadają stare wizy amerykańskie.

Wychodźcy, wysyłający obecnie podania do konsulatu i nienależą-

cy do kategorii jadących poza kwotę, nie mogą narazie liczyć ani na otrzymanie wizy, ani też karty wstępu.

Nowe karty wstępu dla tych wychodźców wydawane będą w październiku.

Lichwa na lotniskach.

(b) W okolicach Łodzi panuje niezmierny wyzysk ze strony chłopstwa i różnych sprzedawców artykułów pierwszej potrzeby.

Mieszkańcy lotnisk niejednokrot-

nie zmuszeni są czynić zapasy na cały tydzień w mieście, gdyż wypada to taniej, niż na rozpaskowanej wsi.

Kryminalistyka i wypadki

Dziewice się trużą.

(p) Panna N. K. w mieszkaniu swojej przyjaciółki, przy ulicy Wólczańskiej 146, napiła się jodyny w celu samobójczym. Należy przypuszczać, że do tego rozpaczliwego kroku zmusił ją zawód miłosny.

Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym.

Bójka.

(p) Ignacy Jęgowicz, lat 24, zam. przy ul. Niskiej Nr. 9, robotnik, w podwórzu

tegoż domu został podczas bójki uderzony tem narzędziem i otrzymał ranę w głowę.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia.

Amator kielbasy.

(b) Podczas nocnego obchodu ulicy Fokarskiej policja zauważyła jakiegoś podejrzanego osobnika, który na jej widok porzucił worek, zawierający 6 kg. kielbasy, oraz dla wygody porzucił trepy.

Życie sportowe.

Finlandja — Polska 1:2 (0:0).

Na zawody powyższe przybyli członkowie poselstwa finlandzkiego w Warszawie, przedstawiciele min. spraw zagranicznych, delegacji związków i klubów sportowych, oraz tysiączne tłumy publiczności.

Po odegraniu hymnów narodowych na gwizdek sędziego czecha Zeniska, grę rozpoczyna Finlandja, lecz po chwili inicjatywa przechodzi w ręce ataku polskiego. Goście atakują głównie lewą stroną.

W 14-tej minucie Janek Loth pudłuje z pewnej pozycji. W 21-szej minucie Reyman strzela na aut. — W 30-tej minucie następuje błyskawiczny atak Polski. Bramkarz

finlandzki Tammisala wybiega z bramki. Garbień z kilku kroków strzela momentalnie, lecz chybia.

Atak finlandzki aranżuje szereg wypadków, które niweczył Wacek Kuchar i Karaś. Polacy usadawiają się na polu karnem Finlandji i uzyskują kolejno 6 kornerów.

Po przerwie drużyna finlandzka dochodzi do głosu i gra się wyrównywa.

W 13-tej minucie Reyman przebijają się przez obronę Finlandji i strzela bajeczną bramkę, przyjętą huraganem oklasków przez publiczność.

W 23-ciej minucie Gerlic obronił silny strzał Kollina.

Ostatnie minuty należą do Polski. Drużyna finlandzka była dobrą w obronie, atak jej grał skrzydłami. Cały zespół przedstawia się bardzo sympatycznie.

Najlepszym graczem na boisku był Kuchar. Uratował on wiele niebezpiecznych sytuacji. Pozaatem bardzo dobrzy byli Karaś, Reyman i Spojda.

Atk Polski był mało ruchliwy i to było główną przyczyną niskiej wygranej. Rzutów z rogów 8:2 dla Polski.

Jubileusz Ł. K. S.

(9) Na placu strażackim o godzinie 8-mej rano zebrali się przedstawiciele świata sportowego, oraz członkowie ŁKS-u. Do zebranych przemówił w pięknych słowach prezes klubu p. Woźniak, poczem uformował się pochód, który ulicą Piotrkowska ruszył w kierunku boiska. Tu dokonał biskup Tymieniecki poświęcenia parku. Wreszcie zebrani wpisali się do złotej księgi.

Na bankiecie w sali Malinowej Grand-Hotelu zebrano się kilkaset osób. Wygłoszono szereg toastów i przemówień. Nastrój panował bardzo serdeczny.

Lekkoatletyczne zawody klubowe, które były inauguracyjnym punktem jubileuszu Ł. K. S-u stały na wyjątkowo niskim poziomie, a to ze względu na nieobecność najlepszych zawodników. Możliwie wypadł jedynie bieg na 100 m., jednak takie punkty, jak skok pań w wyż należałoby z programu w zupełności skreślić.

Na zawodach nie czas na lekcje — zważcie to piękne sportsmenki Ł. K. S-u. Kto chce się pokazać, ten musi coś umieć.

Podczas zawodów lekkoatletycznych, które niestety nikogo zająć nie mogły, nuda chodziła po boisku. Rozjaśniły się oblicza, gdy na zieloną murawę wbiegły zespoły piłkarskie Warty i Ł. K. S-u, aby rozegrać zawody towarzyskie.

WARTA—Ł. K. S. 2:2 (2:0).

Spotkania mistrzów Poznania i Łodzi wzbudzały zawsze zainteresowanie, a to ze względu na stara-

rywalizację, jaka między Wartą a Ł. K. S-em istnieje. Zawody obu zespołów należą tradycyjnemu do nader interesujących i kończą się zawsze zgoła trudnym do przewidzenia rezultatem. Stało się tak i tym razem. Do przerwy prowadził poznaniacy 2:0, po zmianie stron wydarłi Warcie łodzianie zwycięstwo.

Przebieg zawodów bardzo interesujący.

Warta wybiera stronę, mając wiatr za sprzymierzeńca. Ł. K. S. zaczyna. Pierwsze 5 minut upływa na obustronnych atakach, które nie zagrażają jednak poważnie żadnej z obu świątyń. Po kwadransie gry nadchodzi faza, w której Ł. K. S. ma lekką przewagę. — Wstępem do tego jest rzut z rogu w 15-tej minucie, następnie dwie nader korzystne sytuacje — niewykorzystane. W 24-tej minucie bije Ł. K. S. ponownie rzut z rogu, wreszcie Warta otrząsa się uporczywie ofenzywy i rewanżuje się szeregiem ataków. Fiszer z trudem broni strzału Szymta. Po chwili rzut z rogu przeciw gospodarzom, jeszcze jeden atak Warty zakończony strzałem nad poprzeczką. Z kolei Ł. K. S. przechodzi do ofenzywy. Następną sceną kończy się tragicznie dla Ł. K. S-u. — Fiszer wybiega z bramki, a Przybysz umieszcza skórę w siatce. — Jeszcze przed przerwą udaje się Warcie powiększyć rezultat z sytuacji, w której Fiszer nie miał nic do powiedzenia. Nie bez winy był tu Cyll, który grał dość słabo.

Po zmianie stron już w 8 minucie musiał złożyć gwarancję swej żywotności. Zarządzenie powyższe zasługuje na pochwałę — zabezpiecza ono normalne warunki gryzstencji naszym najmłodszym piłkarzom.

HELSENGFORS—ŁÓDŹ.

(9) Dziś punktualnie o godzinie 4.30 po południu na boisku Ł. K. S-u spotkają się reprezentacyjne zespoły Helsingforsu i Łodzi.

Zawody powyższe doszły do skutku w ostatniej chwili, gdyż liczone się poważnie z odmową ze strony finlandczyków.

Spotkanie dzisiejsze zapowiada się nader interesująco. Będziemy mieli możność oglądania piłkarzy z krajiny, która wydała Nurmiego Ritole — a to już starczy za sensację! Piłkarze z Helsingforsu zagrają bez wątpienia ambitnie i prawdopodobnie zechcą się zrewanżować za poniesioną klęskę w Warszawie.

Mamy nadzieję, że i nasz zespół reprezentacyjny dołoży starań, aby honorowo się popisać w zmaganiu sportowym z finlandczykami.

Mecz Helsingfors—Łódź prowadzić będzie doskonały sędzia czeski z Pilzna p. Zenisek.

WIEN — KRAKÓW.

(9) Powyższe spotkanie piłkarskie dojdzie do skutku 15 września w Krakowie.

MISTRZ JUGOSŁAWJI W POLSCE.

(9) Prawdopodobnie przybędzie Gradjański na turnee do Polski i rozegra zawody w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

ANGLICY W AMERYCE.

(9) Angielscy piłkarze-amatorzy Corinthiaus odbywają tournée pr Ameryce. Ostatnio ponieśli klęskę od reprezentacji miasta Montrealu — 1:4.

OLIMPIADA DLA DAM.

(9) Wszczęświatowe igrzyska dla dam odbędą się w r. 1928 w Brukseli, następnie w roku 1930 w Pradze.

CARPENTIER ŻADA REWANŻU.

(9) Pobity przez Tunneya Carpentier żąda rewanżu, motywując to stanowieniem tem, że Tunney nie zwyciężył go fair. Czy zwycięzca zgodzi się na rewanż nie wiadomo.

Ważne dla podatników!!!

Biurowo **A. Balle** obecnie znajduje się — **110 Piotrkowska 110**

Reklamacje podatkowe, porad w sprawach przedwojennych hipotek weksli i t. d. 978-5

Teatr Miejski

Cegielniana 63.

Kasa czynna od 2. 11-21 od 5-9

początek o godz. 9 wiecz.

Dziś premiera!

2-gi Program.

Słynny Rosyjski Teatr Artystyczny

Ptaka Niebieskiego

(Siniaja Ptica).

12 nowych pierwszorzędnych numerów!

Program.

Katarynka, Rosyjska knajpa. Pieśni błazna (wyk. W. Chenkina), Kanapa, Wańka-Tanka, Wśród gór Kaukazu, Zielony Maj, Holenderska porcelana i t. d. i t. d.

Rozkłady jazdy pociągów podmiejskich.

Obowiązują od 1-go czerwca 1924 roku.

Z Koluszek (Z Tomaszowa)

Do Koluszek (Do Tomaszowa)

7.30	8.30	9.55	10.25	12.45	15.45	16.30	17.05	21.05	21.45	22.45	23.07	1.05	p	Łódź Fabryczna	o	6.10	7.25	8.55	10.00	12.20	13.30	15.20	17.00	19.10	19.35	20.40	22.35	23.40
7.21	8.21	9.46	10.16	12.36	15.36	—	16.56	20.56	—	22.37	22.58	0.56	o	Widzew	o	6.22	—	9.07	10.12	12.32	13.42	15.32	17.12	19.22	19.45	20.52	22.47	23.52
7.08	8.08	9.33	10.04	12.23	15.23	—	16.43	20.43	—	22.26	22.45	0.43	o	Andrzejów	o	6.35	—	9.20	10.25	12.45	13.55	15.45	17.24	19.35	19.55	21.05	23.00	0.05
6.52	7.52	9.18	9.49	12.07	15.07	—	16.27	20.27	—	22.11	22.29	0.27	o	Gańków	o	6.50	—	9.35	10.40	13.00	14.10	16.00	17.40	19.50	20.07	21.20	23.15	0.20
6.42	7.42	—	9.38	11.57	14.57	—	16.17	20.17	—	22.02	—	0.17	o	Żakowice	o	—	—	9.44	10.49	13.09	14.19	16.09	17.49	—	—	21.29	23.24	0.29
6.35	7.35	—	9.30	11.50	14.50	15.57	16.10	20.10	21.15	21.55	—	0.10	o	Koluszki	p	—	7.55	9.50	10.55	13.15	14.25	16.15	17.55	—	20.17	21.35	23.30	0.35
3.50	—	—	9.11	11.32	—	—	—	19.32	—	—	—	—	p	Koluszki	o	—	9.23	—	—	—	—	—	18.15	—	—	—	—	2.35
3.42	—	9.01	9.04	11.24	—	—	—	19.24	—	—	22.12	—	o	Stotwiny	o	7.08	9.30	—	—	—	—	—	18.25	20.06	—	—	—	2.45
3.28	—	8.47	—	—	—	—	—	19.10	—	—	21.58	—	o	Wykno	o	7.22	p.	—	—	—	—	—	18.39	20.20	—	—	—	2.58
3.15	—	8.34	—	—	—	—	—	18.56	—	—	21.45	—	o	Ujazd	o	7.37	tylko w so-	—	—	—	—	—	18.58	20.36	—	—	—	3.18
2.52	—	8.20	—	—	—	—	—	18.33	—	—	21.30	—	o	Tomaszów	p	7.50	boty	—	—	—	—	—	19.20	20.50	—	—	—	3.40

Z Łowicza

Do Łowicza

Obwodowa.

9.40	10.20	12.38	22.03	1.46	0.42	p	Łódź Kaliska	o	6.29	13.30	14.02	19.25	2.57	5.42	6.45	12.24	19.00	p	Łódź Kaliska	o	6.35	8.15	20.00
9.25	10.06	12.22	21.47	1.30	0.29	o	Zgierz	o	6.44	13.45	14.18	19.42	3.13	5.58	6.32	12.11	18.47	o	Chojny	o	6.49	8.29	20.15
8.57	—	11.54	21.18	1.02	—	o	Stryków	o	—	—	14.38	20.08	3.32	6.21	6.18	11.57	18.33	o	Widzew	o	7.04	8.45	20.30
8.39	—	11.35	20.59	0.43	—	o	Głowno	o	—	—	14.52	20.24	3.46	6.35	6.05	11.45	18.19	o	Andrzejów	o	7.14	8.57	20.40
8.22	—	11.16	20.40	0.25	—	o	Domaniewice	o	—	—	15.07	20.41	4.01	6.50	5.50	11.30	18.03	o	Gańków	o	7.26	9.17	20.53
8.03	9.06	10.55	20.14	0.04	23.34	o	Łowicz Kaliski	p	7.32	14.36	15.22	20.58	4.16	7.05	—	—	17.52	o	Zakowice	o	7.34	—	—

Z Sieradza

Do Sieradza

6.19	9.25	13.48	18.30	21.00	2.42	5.32	p	Łódź Kaliska	o	7.45	12.53	16.00	19.40	22.23	0.52	2.02	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6.02	9.07	13.27	18.12	20.46	2.22	5.14	o	Pabjanice	o	8.07	13.14	16.26	20.00	22.46	1.10	2.25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	8.44	13.00	17.49	20.17	1.58	4.52	o	Łask	o	8.30	13.36	16.53	20.21	23.10	—	2.50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	8.27	12.40	17.32	19.57	1.40	4.35	o	Zduńska Wola	o	8.49	13.54	17.15	20.38	23.30	—	3.10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	7.58	12.10	17.03	19.20	1.14	4.08	o	Sieradz	p	9.22	14.20	17.45	21.08	23.59	—	3.40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Uwaga: Kreski oznaczają, że pociągi na danej stacji nie zatrzymują się, względnie wcale do niej nie docierają.



Zarząd Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. ROSENBLATTA w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 3 września 1924 roku o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Karola Nr. 36 odbędzie się

Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1923;
 - 2) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy oraz podział czystego zysku.
 - 3) Plan operacyjny i budżet na rok 1924.
 - 4) Wybór członków Zarządu i kandydatów na członków Zarządu na miejsce ustępującego i na wakujące miejsce piątego członka Zarządu oraz wybór członków Komisji Rewizyjnej.
 - 5) Określenie wynagrodzenia członków Zarządu, kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej.
 - 6) Rewizja uchwały Walnego Zgromadzenia w sprawie przedterminowego wykupu obligacji Spółki i sprawa niezrealizowanej II emisji przedwojennych obligacji oraz ewentualnego przeliczenia i przewalutowania tej emisji i jej sfinansowania oraz sprawa wypuszczenia nowych obligacji Spółki.
 - 7) Wnioski Akcjonariuszów.
- Uczestniczyć w zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu mogą akcjonariusze, którzy prawa swoje w tym względzie ustalą stosownie do § 55 statutu Spółki Akcyjnej.

W razie niedojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w powyższym terminie z powodu nieprzybycia akcjonariuszów lub ich pełnomocników, reprezentujących dostateczną ilość akcji (§ 57 statutu) Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym miejscu i z tymże porządkiem dziennym w drugim terminie, dnia 17 września r. b. o g. 5-iej po poł. i Zgromadzenie to będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji.



Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a

Piotrkowska 50, Telef. 21-36.

Pociągi dalekobieżne.

Łódź--Fabryczna.

ODJAZD.

- 6.10 (do Gańkówka).
- 7.25 (do Warszawy, pociąg pociąg, bezpośredni).
- 8.55 (do Koluszek).
- 10.00 (do Koluszek w niedzielę i święta).
- 12.20 (do Żakowic — z Koluszek pociąg pociąg).
- 13.30 (do Warszawy — z Koluszek pociąg pociąg).
- 15.20 (do Krakowa — z Koluszek pociąg pociąg).
- 17.00 (do Koluszek).
- 19.10 (do Gańkówka).
- 19.35 (do Warszawy, pociąg pociąg).
- 20.40 (do Piotrkowa — z Koluszek połączenie z pociąg pociąg do Krakowa).
- 22.35 (do Krakowa).
- 23.40 (do Warszawy — z Koluszek połączenie z pociąg pociąg do Krakowa i zwyczajnym do Żakowic).

PRZYJAZD.

- 7.30 (z Krakowa posp.)
- 8.30 (z Krakowa posp. i z Piotrkowa zwyczaj.)

Łódź--Kaliska.

- 0.55 (z Gańkówka).
- 10.25 (z Warszawy).
- 12.45 (z Koluszek).
- 15.45 (z Warszawy i z Katowic).
- 16.30 (z Warszawy, bezpośredni).
- 17.05 (z Koluszek).
- 21.05 (z Krakowa posp.)
- 21.45 (z Warszawy, pociąg pociąg).
- 22.45 (z Koluszek w niedzielę i święta).
- 23.07 (z Gańkówka).
- 1.05 (z Warszawy i z Częstochowy).

Łódź--Kaliska.

- 0.42—0.52. Warszawa—Zbaszów
- 1.46—2.02. Warszawa—Ostrów (ekspres do Parvża)
- 2.42—2.57. Ostrów—Warszawa
- 5.32—5.42. Poznań—Warszawa
- 6.19—6.29. Zbaszów—Warszawa (ekspres z Parvża).
- 12.38—12.53. Warszawa—Zbaszów
- 13.48—14.02. Poznań—Warszawa
- 22.03—22.23. Warszawa—Poznań

Pociągi powyższe przechodzą tylko przez Łódź, przystęp pierwsza liczba oznacza czas przybycia do Łodzi, druga — czas odejścia.

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

JANA KAUTZA

Piotrkowska 92.

Młoda, inteligentna i skromna panienka

poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki lub do dzieci. Wymagania skromne. Oferty pod „Skromna” do Adm. „Głosu” 54-3

Mieszkanie

3 do 5 pokojowe

z wygodami poszukiwane. Oferty z wykluczeniem pośrednictwa do adm. Głosu Polskiego pod „B. M.”

Wydaję tanio

OBIADY

dla stałych i przychodnich gości. Nawrot 7 m. 20. od 1.30 do 4-iej. 947-1

POTRZEBNI

CHŁOPCY

DO SPRZEDAŻY i ROZNOŚZENIA GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

MAKARON

wyborowy ofiaruje najtaniej D/H. M. Fels, Warszawa, Twarda Nr. 4, tel. 11-98. 7057-2